

POCAŁUNEK MAMY BOŻEJ LECZY ZŁAMANE KOŚCI

Autor: fratris - 02/05/2011 00:20

POCAŁUNEK MAMY BOŻEJ LECZY ZŁAMANE KOŚCI

Moja historia zaczęła się 20 lutego 1998r. Wracałam do domu z pracy z wieczornej zmiany. Była prawie północ. Kiedy przechodziłam przez ulicę, aby podejść do mojego syna, który wyszedł po mnie, nagle uderzył mnie samochód.

Ambulans zabrał mnie szybko do Szpitala Scarborough Grace w Scarborough, (wschodnie przedmieścia Toronto). Prześwietlenie ujawniło, że moja kość miedniczna była złamana w trzech miejscach. Moja kość krzyżowa (podstawa kręgosłupa) była także złamana, ale dzięki Bogu nie było widać żadnego trwałego uszkodzenia. Nie potrzebowałam operacji. Jednakże lekarze niewiele mogli zrobić prócz dania mi środków przeciwbólowych i obserwacji. Nie można umieścić miednicy w gipsie.

Po tygodniu pobytu w szpitalu, zostałam odesłana do domu z przepisanyimi środkami przeciwbólowymi i balkonikiem do chodzenia. Nie mogłam w ogóle obciążać kości miednicznej ani bioder. Nawet siadanie powodowało przeszywający ból. Chodzenie było ledwie możliwe. Potrzebowałam pomocy rodziny, aby poruszać się po domu a nawet, aby położyć się i wstać z łóżka. Miałam szczęście, że moja przyjaciółka Maria jest dyplomowaną pielęgniarką. Przychodziła prawie codziennie do mnie do domu by sprawdzać postępy w leczeniu i udzielać pomocy. Oczekiwano, że moja rekonwalescencja potrwa kilka miesięcy, ponieważ kość miedniczna jest najcieńszą kością w ludzkim ciele a musi dźwigać cały jego ciężar.

Moi przyjaciele byli zaszokowani wiadomością o moim wypadku. Wkrótce skontaktowali się z biskupem Romanem Danylakiem, który wtedy był jeszcze w Toronto. Tydzień po moim powrocie do domu, biskup był tak uprzejmy, że odwiedził mnie w moim domu przynosząc mi Komunię Świętą. Następnie modlił się nade mną.

Tydzień później inny mój przyjaciel, Johnny McGillion, zadzwonił do Dr Michaela i Helen Rozeluk i poprosił, aby przyszli do mojego domu i także modlili się nade mną ze swoimi medalikami które były dotknięte pocałunkiem Matki Bożej z Garabandal. Nigdy wcześniej nie spotkałam Michaela i Helen, ale chciałam ich widzieć po tym jak usłyszałam o uzdrowieniu Dr Michaela i wizytach Matki Bożej w Garabandal. Zaplanowaliśmy, że Dr Michael i Helen przyjdą następnego wieczora. Było to 11 marca

1998.

Kiedy przybyli do nas, obecna była Maria (moja zaprzyjaźniona pielęgniarka). Zajął mi to dużo czasu zanim zdołałam dotrzeć do pokoju gościnnego gdzie mój syn zaprosił Dr Michaela i Helen. Obecna była także dziewczyna mojego syna. Ból w moim ciele był przeszywający. Maria pomogła mi usiąść między Dr Michaelem i Helen. Aby zmniejszyć ucisk na moje biodra, podłożyła mi poduszkę pod stopy. Rozmawialiśmy przez chwilę. Opowiedzieli mi o objawieniach Matki Bożej w Garabandal, o Jej oręddziach (patrz orędzia Matki Bożej) i o cudownym uzdrowieniu Dr Michaela (patrz uzdrowienie Dr Rozeluka). Następnie poprosiłam ich o modlitwę nade mną z tymi szczególnymi medalikami, naznaczonymi pocałunkiem Matki Bożej.

Dr Michael wyjął jeszcze z kieszeni specjalny krucyfiks, który zawierał kawałek prawdziwego drzewa Krzyża Świętego. Kiedy Maria wzięła go w swoje ręce doświadczyła czegoś szczególnego (Ta historia będzie opowiedziana innym razem). Z tego powodu Dr Michael nalegał, że musimy zadzwonić do biskupa Danyłaka zaraz po modlitwie. Przez cały ten czas znajdowałam się w pozycji pół leżącej i pół siedzącej, naturalnie odczuwając silny ból.

Oni położyli swoje medaliki na moich biodrach i kości miedniczej. Zaczęli się modlić. Medaliki stały się gorące i ból nagle zniknął. Zaczęłam krzyczeć, że ból zniknął.! Helen nagle spytała czy mogę wstać. Bez zastanawiania się nad tym, zanim jeszcze ktokolwiek mógł zareagować, po prostu wstałam bez żadnej pomocy. Mój syn pochylił się aby podać mi kulę a ja stanęłam przed nim. Wyraz jego twarzy był nie do opisania.

W tym czasie Dr Michael poszedł do kuchni i zadzwonił do biskupa Danyłaka. Podczas gdy oni rozmawiali ja zaczęłam chodzić. Poszłam do kuchni całkowicie o własnych siłach, następnie poszłam do pokoju wypoczynkowego, do pokoju gościnnego i tak dalej, tam i z powrotem. Wszyscy krzyczeli z radości. Oczywiście biskup Danyłak chciał wiedzieć, co się stało. Kiedy Dr Michael powiedział mu, poprosił mnie natychmiast do telefonu.

Przez telefon opowiedziałam biskupowi Danyłakowi wszystko to, co tu opisałam. On uwielbiał Boga i dziękował Mu. Następnie zaprosił nas wszystkich do telefonu i wszyscy odmówiliśmy modlitwę dziękczynną. Razem wszystkich było nas sześcioro i biskup Danyłak siódmy. Następnie pobłogosławił mnie przez telefon i nasza rozmowa zakończyła się.

Kiedy państwo Rozeluk przygotowywali się do wyjścia, poczułam silne wezwanie, aby wejść na górę po schodach mojego domu. Mój syn nie chciał abym próbowała, ale ja wiedziałam, że mogę to uczynić. Wywołało to jeszcze więcej okrzyków radości, kiedy wchodziłam po schodach nie trzymając się nawet zbyt poręczy. Weszłam na górę, odwróciłam się i oznajmiłam, że nie odczuwam ABSOLUTNIE żadnego bólu. Następnie znów zeszłam na dół tymi schodami. Krzyczałam, wszyscy krzyczeliśmy z radości! Dr Michael i Helen następnie poprosili mnie abym zrobiła nowe prześwietlenie mojej kości miednicznej. Zgodziłam się.

Poszłam spać tamtego wieczoru całkowicie wolna od bólu i bardzo szczęśliwa. Następnego ranka, kiedy moja zaprzyjaźniona pielęgniarka Maria zadzwoniła aby dowiedzieć się jak się czuję, byłam już na nogach od jakiegoś czasu gotując coś w kuchni po bardzo spokojnej, cudownej, bezbolesnej nocy.

Tydzień później, spotkałam Michaela i Helen w Ukraińskiej Katolickiej Katedrze Sw. Jozafata, na Mszy Sw., dokąd weszłam samodzielnie po wielu schodach bez żadnej pomocy. Zrobiłam ponowne prześwietlenie mojej kości miednicznej i okazało się, że kość rosła się prawidłowo. Raduję się i dziękuję Bogu nieustannie za moje uzdrowienie i ten cud w moim życiu.

Teraz mija już ponad rok od czasu tego cudownego wydarzenia. W posłuszeństwie mojemu drogiemu biskupowi, opisuję tę historię i zachęcam innych, aby naprawdę wierzyli. Nasz Pan Jezus Chrystus ma najcudowniejsze i miłosierne Serce. Jego Matka Maryja może i wstawia się za nami w naszych sprawach, ale my musimy żyć tak jak nas o to prosi Matka Boża, przestrzegając bożych praw. Dziękuję Jezusowi każdego dnia za jego miłość i za cudowny dar pocałunku, jaki Jego Matka Maryja złożyła na tych medalikach i na wielu innych błogosławionych przedmiotach w Garabandal. Ona obiecała, że poprzez Jej pocałunek. Jej Syn uczyni wiele cudów. Rzeczywiście Jej słowa okazały się po raz kolejny prawdziwe. Amen.

Angela Bolcic

Scarborough, Ontario

20 kwietnia 1999 r.

źródło;

www.ourlady.ca/translations/Polish/angelapolish.htm

=====